

## Polacy, Żydzi i Niemcy

### Antysemityzm i moderna – o funkcji uprzedzeń

W Polsce kwitnie antysemityzm – to często powtarzany stereotyp. Stąd też nieprzypadkowo największe obozy zagłady Żydów lokalizowane były jedynie na polskim terytorium. To zdawałoby się oczywiste powiązanie holocaustu z antysemityzmem nie jest w stanie sprostać krytycznej analizie.

Holocaust bez antysemityzmu jest nie do pomyślenia, ale czy antysemityzm jest także przyczyną holocaustu? Faktem jest, że w Niemczech w okresie Republiki Weimarskiej postawy antysemickie wśród ludności nie były tak silne jak np. we Francji. Jak opisuje Hannah Arendt, nawet Adolf Eichmann nie był fanatycznym antysemitą. Tak więc wydaje się, że postawy antysemickie stanowią wprawdzie nieodzowny warunek holocaustu, ale nie jest to warunek wystarczający.

Polski socjolog Zygmunt Bauman podaje definicję holocaustu jako radykalnej próby rozwiązania ambiwalencji nowoczesnego porządku społecznego i państwowego, projektowanych na Żydów.<sup>1</sup> Do warunków, jakie musiały być spełnione, zalicza szczególną rolę Żydów w dia-

sporze jako punkt zaczepienia dla postaw antysemickich, rozwój nienawiści wobec Żydów w kierunku poglądów rasistowskich oraz absolutną koncentrację władzy przez jedną osobę.

Od wypędzenia z Izraela w roku 69 n.e. Żydzi uważali siebie za naród bez ziemi. Inaczej niż wiele innych ludów, które – tak jak Żydzi – były zmuszone do opuszczenia ziemi swych ojców, osiedlania się w nowych krajach nie wiązało absolutnie z zamiarem uznania tego kraju za swoją nową ojczyznę. Wręcz przeciwnie, im dłużej trwała diaspora, tym bardziej wzrastało znaczenie więzi duchowo – religijnej z krajem Izrael. Najpóźniej od czasów wypraw krzyżowych zaczęli konkurować w Europie ze swoimi chrześcijańskimi sąsiadami, którzy ze swej strony uznawali ziemię Jezusa jako religijny i duchowy punkt odniesienia dla swojej religii. Najważniejszym elementem żydowskiej tożsamości stał się brak ojczyzny, czemu tylko Mesjasz mógł położyć kres. W XX wieku owa tożsamość dostarczyła Hitlerowi głównego argumentu dla jego dążeń do zagłady Żydów.

Ale aż do Średniowiecza ta specyficzna żydowska inność nie stanowiła przeszkody dla społecznej integracji Żydów. Poszczególne klasy nie utrzymywały ze sobą ścisłych kontaktów. Tak więc Żydzi byli po prostu jednym z wielu stanów. Przywileje, jakimi się cieszyli i ograniczenia, które ich dotyczyły nie różniły się zasadniczo od przywilejów i ograniczeń dla innych grup społecznych. Różnice pomiędzy Żydami a innymi klasami i stanami, prowadzące do prze-

\* Użycie pojęcia „holocaustu” jako określenia dla planowego, przeprowadzonego na skalę przemysłową mordy na europejskich Żydach przez narodowosocjalistyczne Niemcy nie jest właściwe. Pojęcie to zostało użyte w niniejszym artykule, ponieważ jest stosowane w publikacjach ogólnych i fachowych.

śladowań w Średniowieczu, wynikały z ich religii, zbyt ściśle związanej z chrześcijaństwem, żeby można ich było określić jako pogan. Istota judaizmu to oczekiwanie na przyjście Mesjasza. Stąd też celem chrześcijaństwa, które swoje powstanie zawdzięcza dopiero odrzuceniu przez Żydów, było wybawienie Żydów od nich samych, a judaizm już poprzez samo swoje istnienie stanowił najbardziej radykalne zaprzeczenie nauki o zbawieniu propagowanej przez Kościół. Jeżeli kościół chciał zachować swój charakter, to musiał odseparować się od żydowskiego obrazu wroga. I to był warunek dla powstania antysemityzmu, który funkcjonował nawet tam, gdzie w ogóle nie było Żydów i odnosił się do ludzi, którzy nigdy nie zetknęli się z Żydami. Niezależnie od realnych postaci ludzi pochodzenia żydowskiego powstał typ Żyda jako „obcego wśród nas”. „Okres nowożytny po prostu odziedziczył obraz 'Żyda', który to obraz różnił się zasadniczo od żydowskich mężczyzn i kobiet z sąsiedztwa.”<sup>12</sup>

Ten obraz Żyda przeładowany był wszystkimi możliwymi cechami, które tak naprawdę nie mogły współistnieć ze sobą. Typowy Żyd żył poza granicami, względnie permanentnie negował istotę obowiązującego porządku. Dlatego też uchodził za przykład odstrasający i stał się najbardziej niezawodnym strażnikiem tego porządku. W ten sposób antysemityzm stał się niezwykle „rozciągliwym” pojęciem, który można dowolnie zastosować w przypadku wszystkich możliwych konfliktów. Tym samym można się było posłużyć nim do załatwienia najprzeróżniejszych i całkowicie od siebie niezależnych interesów i spraw. „Dla żyjących Żyd jest martwym; dla tubylców - obcym i waga-bundą; dla biednych i wyzyskiwanych – milionerem; dla patriotów – nie posiadającym ojczyzny.” (Leo Pinsker 1882<sup>3</sup>) albo: „Żyd uchodził za ucieleśnienie wszystkiego tego, czego się nie znosiło i czego się obawiano. Był nośnikiem bolszewizmu, a równocześnie symbolem liberalnego ducha dekadentkiej zachodniej demokracji. Z punktu widzenia ekonomii był kapitalistą i socjalistą w jednej osobie. Szkalowano go jako gnuśnego pacyfistę, a równocześnie uchodził o dziwo za podżegacza wojennego.” (Max Weinreich 1946<sup>4</sup>).

Wraz z zanikiem starego porządku i nastaniem moderny granice pomiędzy różnymi klasami i stanami stały się bardziej przepuszczalne; Żydzi ubierali się jak obywatele chrześcijańscy, asymilowali się pod względem kulturalnym i doświadczali społecznego awansu. Ci niegdyś „obcy wśród nas” nie stali się jednak automatycznie równymi. Wręcz przeciwnie, zwolennicy narodu wyrosłego na gruncie zamkniętej wspólnoty etnicznej poczuli się zagrożeni obecnością przedstawicieli „narodu międzynarodowego”. Antysemityzm religijny utracił swoją funkcję. Inność Żydów nie polegała już na ich judaizmie, lecz na ich byciu Żydami: „Żydzi mogli uciec od judaizmu przechodząc na chrześcijaństwo, przed byciem Żydem nie było ucieczki.” (Hannah Arendt, 1955/1962<sup>5</sup>). Tym samym kryterium inności odnoszące się do decyzji jednostki, tzn. jego wiary w Jezusa, zostało zastąpione przez kryterium genetyczne – rasę, na które to kryterium – przynajmniej dopóki nie nastąpiła era nowoczesnej genetyki – ludzie nie mieli żadnego wpływu.

Rasizm zakłada zasadniczą niezmienność genetyczną określonych cech ludzkich. Dla nowożytnych antysemitytów, np. dla Hitlera, taką cechą umiejscowioną w genach i zgubną dla każdego innego narodu była żydowska bezdomność, brak swojego kraju. Pogląd ten stał się najmocniejszym argumentem w jego dążeniu do zagłady tego narodu. Zgodnie z narodowym ujęciem rasizmu, postęp społeczny można było osiągnąć dzięki „ogrodniczej” (Bauman) poprawie składu społeczeństwa („uszlachetnieniu”) i ujednoliceniu etnicznym. Żydostwo jako cecha rasy stanowiło według tej koncepcji problem absolutny, którego nie może rozwiązać nawet dobra asymilacja, a wręcz przeciwnie, nawet jeszcze pogarsza. Bo jeśli nie można było Żydów rozpoznać na podstawie ich wyglądu zewnętrznego, to ich szkodliwe geny mogłyby przedostać się niepostrzeżenie do ciała narodu. (O tę postawę rozbił się ostatecznie projekt emancypacji Żydów poprzez ich asymilację).

Cel państwa stworzonego zgodnie z zasadami rasizmu polegał więc na oddzieleniu jednostek odmiennej rasy lub niezdolnych do asymilacji, odseparowaniu ich, ewentualnie zgładzeniu. Polityka rasowa narodowosocjalistycznych Niemiec nie stawiała na gniew ludu ani na gwał-

towne wybuchy przemocy, lecz na totalną koncentrację władzy i siły w rękach dyktatora oraz na naukę. Biologia i antropologia prowadziły badania nad „niebezpieczeństwami” grożącymi ze strony innych; medycyna i prawo wymyślały metody zniszczenia ich, administracja sterowana centralnie, specjalne oddziały policji i wojska organizowały mordowanie ich. Postawy antysemityczne odgrywały przy tym funkcję katalizatora – niezdecydowanie lub wręcz przyzwolenie społeczne ułatwiały prowadzenie takiej polityki.

Narodowosocjalistyczna teoria rasy skazała Żydów jako naród na zagładę. Na początku wojny teoria ta została przeniesiona również na Polaków. Naród polski, jak oświadczył Hitler już 28 września 1939 roku, zbudowany jest z „okropnego materiału”, polscy Żydzi są „czymś najstraszniejszym, co można sobie wyobrazić”. 6 października 1939 roku ogłosił w Reichstagu, że wojna na Wschodzie to „praca mająca na celu wyczyszczenie tych terenów pod względem rasowym. Himmler uważał, że naród polski należy uznać za „nie germański” i „obcy rasowo” i jako taki powinien być starannie izolowany lub całkowicie usunięty. Szczególnie wiele uwagi naziści poświęcili członkom polskiej elity, którzy wprawdzie „niejednokrotnie byli pochodzenia nordyckiego”, ale jako nośnik polskiej myśli narodowej stanowili szczególne zagrożenie. Należało ich więc – jak powiedział Hitler w październiku 1940 roku do generalnego gubernatora Hansa Franka – „choć może brzmi to brutalnie”, wszystkich wymordować.<sup>6</sup> Degradacja Polaków, uznanie ich za „mniej wartościowych” służyło jednemu celowi – naziści niejako uprawomocnili dokonane już radykalne zerwanie ze wszystkimi cywilizowanymi zwyczajami jak również uzyskali legitymację dla zamierzonego kulturalnego, a częściowo także fizycznego wyniszczenia narodu polskiego, wypędzenie go i zamienienie w niewolników. W rezultacie niemiecka polityka okupacyjna odznaczała się wyjątkową bezwzględnością wobec całej ludności, czym zasadniczo różniła się od rządów okupacyjnych w Europie Zachodniej i w Skandynawii, a także od odziedziczonego po XIX wieku antagonizmu niemiecko – polskiego od epoki Bismarcka po kres Republiki Weimarskiej.

Jednocześnie napad na Polskę 1 września 1939 oznacza jakościowy skok w rozwoju dyktatury nazistowskiej od polityki dyskryminacji, terroru i prześladowań Żydów żyjących na terenie Niemiec w kierunku planowej polityki zagłady. Masowe rozstrzeliwania polskiej ludności cywilnej przez jednostki policji i Wehrmachtu, a zwłaszcza rozpoczęta we wrześniu 1939 roku akcja „opróżniania” szpitali psychiatrycznych w Polsce, polegająca na mordowaniu pacjentów przez „jednostki specjalne” zwróciły uwagę nazistów na konieczność zracjonalizowania metod zabijania, tak aby zarówno pod względem technicznym jak i organizacyjnym można było uporać się z mordowaniem tak dużych grup ludności. Pierwszy przypadek – co rozumiano jako eksperyment – zastosowania gazu do wymordowania grupy około 50 chorych w bunkrze fortu VII w Poznaniu 15 października 1939 roku wyznaczył drogę wiodącą poprzez komory gazowe nazistowskiej eutanazji w Hadamar, Grafeneck, Pirnie i innych miejsc zagłady dalej do Majdanka, Treblinka, Birkenau. Tak więc polityka zagłady Żydów stosowana przez narodowosocjalistyczne Niemcy ma więcej wspólnego z mordami popełnianymi na chorych psychicznie, które poprzedzały holocaust niż z antysemitycznymi pogromami XVIII i XIX wieku.

To nie antysemityzm ludności polskiej był powodem, dla którego wielkie obozy zagłady zostały zbudowane w Polsce, lecz zamiar Niemców zbudowania w Europie Wschodniej, bardzo różnicowanej pod względem etnicznym i kulturowym, wielkiej rzeszy germańskiej opartej o zasady rasowe, czego warunkiem było całkowite podporządkowanie wszystkich grup etnicznych uznanych za obce i sprawowanie nad nimi totalnej kontroli zarówno socjalnej jak i biologicznej, co z punktu widzenia teorii rasy było szczególnie ważne. Żydzi uważani przez antysemityczny niemiecki rasizm za szczególnie niebezpiecznych mieli jako naród ulec zagładzie. Po zajęciu Polski reżim narodowosocjalistyczny uznał, że nadarza się możliwość realizacji tego celu.

## Współistnienie chrześcijan i Żydów w Polsce od Średniowiecza po dzień dzisiejszy

Historia Żydów w Polsce nie jest tak odległa w porównaniu z historią Żydów w Niemczech. Wzmianka o pierwszej gminie żydowskiej w Niemczech, w Kolonii, pochodzi już z roku 321 n.e. Tym samym Żydzi dłużej żyją w Niemczech niż przodkowie żyjących tu dziś Niemców, którzy wywodzą swoje germańskie pochodzenie od Burgundów, Franków, Alemanów itp., którzy napłynęli na te tereny w czasach wędrówki ludów. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego i na skutek równoczesnego rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa Żydzi mieli coraz trudniejsze warunki egzystencji. Pierwsze apogeum prześladowań Żydów nastąpiło pod koniec XI wieku, kiedy to francuscy krzyżowcy w drodze do Ziemi Świętej napadli na gminy żydowskie w Moguncji i Worms, paląc żywcem tysiące Żydów. Ograniczenia społeczne zawężyły przestrzeń życiową Żydów, powstały getta, pozostałości których zachowały się do dnia dzisiejszego w średniowiecznych centrach miast. Zarzewiem brutalnych ekscesów, egzekucji i wypędzania Żydów stały się wyprawy krzyżowe w XIII wieku, a przede wszystkim epidemie dżumy wybuchające w XIV wieku. Ich ofiarą padła większość ludności niemieckiej, a odpowiedzialnością za te epidemie obarczano Żydów, którzy jakoby zatruli studnie. W roku 1348 w podczas epidemii dżumy uległa zagładzie tysiącletnia gmina żydowska w Kolonii, setki jej członków wymordowano, wielu zostało przymusowo ochrzczonych, a tych niewielu ocalonych na zawsze wypędzono z miasta. Od tej pory aż do uchylenia po Rewolucji Francuskiej obowiązywał uchwalony przez rajców zakaz przybywania do miasta Żydów i osiedlania się ich tutaj. W roku 1421 austriacki książę Albrecht V nakazał siłą opróżnić getto w Wiedniu i od tej pory także Wiedeń uchodził całe wieki za „wolny od Żydów”.

Prześladowania gmin żydowskich w Europie Zachodniej doprowadziło od XIII wieku do coraz silniejszego napływu Żydów na tereny na wschód od Wisły, czemu czynnie sprzyjali polscy królowie. Państwo Piastów przeniosiło właśnie swoje centrum polityczne i terytorialne z Wielkopolski do położonej na południowym

wschodzie Małopolski. Kraków był kwitnącą stolicą tego feudalnego państwa, dążącego do ekspansji terytorialnej w kierunku wschodnim. W roku 1264 król Bolesław Pobożny wystawił szczególny glejt swoim żydowskim poddanym.

Sto lat później Kazimierz Wielki, ostatni król z dynastii Piastów (1333 – 1370) stał się wielkim poplecznikiem imigracji Żydów. Król, którego pomawia się o żydowską konkubinę, wyposażył nowoprzybyłych Żydów w daleko idące prawa, mające na celu ich ochronę. Liczne osiedla żydowskie, z których najbardziej znane jest nowo założone miasto bezpośrednio za bramą średniowiecznego Krakowa, otrzymały w dowód wdzięczności nazwę Kazimierz. Te żydowskie osiedla różniły się od gett w Europie Zachodniej. Były to własne gminy, posiadające często własne prawo targowe, w których osiedlali się nie tylko Żydzi ale i chrześcijanie, a synagogi budowano często w sąsiedztwie kościołów.

Polityka imigracyjna polskich królów nie była w gruncie rzeczy czymś niezwykłym. Wielu książąt zapraszało obcych do osiedlania się w ich państwie. Feudalizm nie znał pojęcia narodu w nowoczesnym sensie tego słowa. Książęta panowali nad ludem podzielonym na stany i klasy, których wzajemne stosunki regulował skomplikowany system reguł. Po osiedleniu się żydowskich rzemieślników i kupców polscy królowie słusznie spodziewali się dla swojego kraju znacznych korzyści gospodarczych. Dla tych korzyści byli także gotowi pokonać opór kościoła, gwałtownie przemawiającego przeciw Żydom.

Pod koniec Średniowiecza polsko – litewskie państwo feudalne przeżywało swój „złoty wiek”. Dzięki polityce dynastycznej, mądrym sojuszom lub zwycięskim wyprawom zostały zjednoczone w jedno państwo ogromne tereny Europy Wschodniej – Litwa, Białoruś, niemal cała dzisiejsza Ukraina. Wyższe warstwy ludów przyłączonych do Królestwa Polskiego prędko zasymilowały się z polską kulturą. Natomiast osobliwości polskiej gospodarki feudalnej spowodowały, że niższe warstwy popadały w coraz głębszą zależność ekonomiczną i zadłużenie.

W Rzeczypospolitej szlacheckiej żydowskim osadnikom przyszło spełnić szczególną rolę: niemal wszędzie panowie feudalni ustanawiali ich swoimi dzierżawcami lub poborcami podatkowymi, wykorzystując przy tym ich lepsze wykształcenie i doświadczenie w gospodarce pieniężnej. Jako Żydzi również i z tego powodu byli predestynowani do roli pośredników pomiędzy panującymi i ich poddanymi, że wykonywana przez nich praca nie stwarzała im absolutnie żadnych szans na awans w hierarchii społecznej, co byłoby możliwe w przypadku nie – Żydów. Z punktu widzenia swoich feudalnych zleceńodawców należeli do pogardzanej niższej warstwy społecznej. Z punktu widzenia wyzyskiwanych i poddanych uosabiali arogancję władzy. Tak więc dosłownie stali po obu stronach barykady, albo jeszcze lepiej – siedzieli na niej okraciem. Dla szlachty stanowili posłuszny instrument do wyzysku i ucisku chłopów, a równocześnie tworzyli ochronną tarczę szlachty wobec gniewu wyzyskiwanych.

Oczywiście nie wszyscy Żydzi byli zatrudnieni jako poborcy podatkowi lub administratorzy dóbr. Większość żyła z rękodziela, rolnictwa lub handlu w rozproszonych, coraz bardziej na Wschód wysuniętych wioskach i osiedlach zwanych „shtetl”. Różne grupy narodowościowe – rozmaite plemiona słowiańskie, Żydzi, Cyganie, Polacy, Niemcy, Węgrzy i przybysze ormiańscy – żyli na wsi raczej obok siebie niż ze sobą, często w oddzielnych osiedlach, a ich wzajemne kontakty były ściśle regulowane, co umożliwiło Żydom kultywowanie ich zwyczajów i obyczajów, a także ich języka, który przywieźli z Niemiec – jiddisch.

Ten okres w dziejach ludności żydowskiej w warunkach polsko – litewskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej należy do najbogatszych i najbardziej znaczących epizodów w historii Żydów w ogóle. Chronieni przez króla przed bezpośrednim prześladowaniem kościoła Żydzi poświęcali się intensywnemu studiowaniu Pisma Świętego. Pierwsza żydowska Biblia ukazała się drukiem w 1530 roku w Lublinie<sup>7</sup>, a kilka lat później pojawił pierwszy wydrukowany Talmud. W XVI wieku rabin Schalom Schakl stworzył metodę studiów talmudycznych („pilpul”), która aż po wiek XX była najważniejszym źródłem ortodok-

syjnej teologii żydowskiej. Intensywne studiowanie Biblii i Talmudu stało się codziennym obowiązkiem dla niemal wszystkich polskich Żydów. Każde większe miasto posiadało jedną lub więcej wyższych szkół talmudycznych (jesziwa), gdzie zaawansowani uczniowie z wiejskich szkółek mogli kontynuować i udoskonalać swoje studia. Im bardziej taki student talmudu był wykształcony, tym większym poważaniem cieszył się w społeczności. Bogate rodziny za wszelką cenę starały się pozyskać znamienitych studentów na zięciów, których w końcu całe życie musiały utrzymywać.

W wieku XVII spadła pierwsza większa katastrofa na gminy żydowskie na Wschodzie. Pod przewodnictwem hetmana kozackiego Bohdana Chmielnickiego dziesiątki tysięcy chłopów pańszczyźnianych na Ukrainie podniosło się w 1648 roku przeciwko swoim ciemężycielom. Nienawiść do ciemężycieli zwróciła się przeciwko Żydom i wyładowała się w straszliwej serii mordów i podpałów żydowskich osiedli. Rok później dowodzone przez króla Jana Kazimierza prywatne armie magnackie stłumiły powstanie. Nastąpił okres wewnętrznych niepokojów i konfliktów zewnętrznych, które doprowadziły państwo polsko – litewskie na skraj przepaści<sup>8</sup>, chociaż z wojny trzydziestoletniej kraj wyszedł niemal bez szwanku. W pakcie pokojowym z 1667 roku Polska musiała odstąpić Rosji wschodnią Ukrainę oraz Smoleńszczyznę. Po niemal 20 latach wojen z wrogiem zewnętrznym i wojen domowych, podczas których doszło do licznych pogromów Żydów liczba ludności Polski spadła z 5 milionów do niemal połowy. Z 450 000 Żydów zamieszkujących ongiś te tereny pozostało po masowych mordach i ucieczce jeszcze 180 000.

Po powstaniu Chmielnickiego Żydzi utwierdzili się w swoich dążeniach separacyjnych. Coraz bardziej dosłownie interpretowano przykazania (mitzwot), które z kolei coraz mocniej opanowywały codzienne życie (np. mężczyźni zgodnie z nakazem Mojżesza zapuszczali sobie typowe pejsy: „nie zaokrąglaście kanciastych końców waszych włosów, nie psuj kątów swojej brody” – 3. Mojżesz 19:27). W ten sposób zwyczaje religijne stworzyły dodatkowy mur po-

między Żydami i ich nie żydowskimi sąsiadami. Negowanie świata, mistycyzm i religijna ekstaza wskazywały wiernym drogę ku przyszłości a równocześnie dawały im pociechę w dokuczliwej teraźniejszości.

W ten sposób we wschodnich gminach żydowskich przygotowany został grunt pod rozkwit żydowskiego mistycyzmu w XVIII wieku, chasydyzmu, którego twórca, rabbi Israel Baal Schem (1700 – 1760) nauczał, że każde działanie, każdy ruch, każdy oddech ma służyć tylko jednemu celowi – wybawieniu świata. W odosobnieniu żydowskich osiedli, które odizolowały się od wrogiego w ich odczuciu chrześcijańskiego otoczenia, głosił mesjaniścyczne posłannictwo każdego wiernego. Baal Schem i jego uczniowie wędrowali po kraju jako czyniący cuda cadycy. Gromadzili wokół siebie mnóstwo ludzi, przez swoich zwolenników byli czczeni niczym święci, a czasem utrzymywali dwór jak książęta. Oddziaływanie ducha chasydyzmu wykraczało daleko poza swój kulturowy i czasowy horyzont i sięga aż po teologię i filozofię Martina Bubera w XX wieku.

Życia w „shtetl” absolutnie nie należy sobie wyobrażać wyłącznie jako pobożnej idylli z muzyką i tańcem. Większość cierpiała z powodu biedy oraz gospodarczego i kulturalnego zacofania warunków życia. Materialna bieda prostej ludności wiejskiej – obojętnie czy to żydowskiej, ukraińskiej czy też polskiej – pogłębiła się jeszcze w XVIII i w XIX wieku.

W okresie nasilających się antagonizmów społecznych i pod wpływem napływających z Zachodu, głównie z Francji, idei oświeceniowych, powstała szlachecka partia reformatorów, która dążyła do wprowadzenia nowego porządku w królestwie i państwie na bazie konstytucjonalnej. Przeciwnicy – bogaci magnaci – sprzymierzyli się z ościennymi władcami absolutnymi. Zmagania o zreformowaną Polskę - 3 maja 1791 roku Sejm w Warszawie proklamował pierwszą nowoczesną konstytucję na kontynencie europejskim – przegrały w końcu obie strony: dokonano rozbioru Polski. Odtąd przez ponad 120 lat o jej losie decydowali władcy, którzy uważali siebie za wał ochronny tamujący rozprzestrzenianie się demokracji w Europie.

Po upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej Żydzi jako pierwsi byli w stanie wykorzystać pozytywne zmiany nadciągającego nowego porządku. Wielu żydowskich przedsiębiorców założyło fabryki. Obok przybyszów z Niemiec Żydzi byli najważniejszymi prekursorami industrializacji w Europie Wschodniej. Z drugiej strony Żydzi należeli do najbiedniejszych warstw społecznych. Zwłaszcza na wsi wielu żyło w absolutnej nędzy i społecznym zacofaniu. Głód i coraz częstsze pogromy na Wschodzie skłoniły licznych Żydów do migracji do powstających ośrodków przemysłowych. W mieście Łódź, które w połowie XIX wieku tylko w przeciągu 40 lat rozwinęło się z małej wioski w duże miasto z ponad 200 000 ludności, co trzeci mieszkaniec był Żydem. Jednak coraz większa była także liczba Żydów, którzy szukali się szczęścia w emigracji do Ameryki.

Doświadczenie rosnącej nędzy socjalnej i prześladowań antysemitycznych wpłynęło na upolitycznienie młodych robotników żydowskich. Powstały żydowskie partie robotnicze i związki zawodowe, walczące wspólnie z partiami robotniczymi niemieckiego i polskiego proletariatu o prawa socjalne. Wybitną rolę w tworzeniu partii marksistowskiej odegrała żydowska przywódczyni robotników Róża Luxemburg.

Wśród obywateli pochodzenia żydowskiego wyrastały obok liberalnych tendencji politycznych (których zwolennikami byli przede wszystkim ludzie majątni) także i inna, całkiem nowa orientacja polityczna. Powstała ona przede wszystkim w wyniku konfrontacji z kielkującym nacjonalizmem różnych grup etnicznych w carskiej Rosji i w C. K. Monarchii. Wtedy powstała nowa idea – syjonizm – polegająca na tym, aby narodowi żydowskiemu, który od 2000 lat istnieje bez swojego państwa, stworzyć własne państwo i w ten sposób zrównać go z innymi narodami.

Chrześcijańska ludność Polski przeżywała okres po rozbiorach z zupełnie innej perspektywy. Państwo polskie gwarantowało prawa niepodległościowe, za których przywrócenie szlachta i mieszczaństwo byli gotowi ofiarować nawet własne życie. Polscy patrioci boleli nie tylko nad utratą własnego państwa pod obcym panowa-

niem, lecz równocześnie także nad radykalną modernizacją porządku ekonomicznego i społecznego. Kapitalizm i przemysł wyrugowały swobodne wiejskie życie wspomiane jako idylla. Żaden inny poeta nie oddał lepiej ówczesnych uczuć swoich rodaków niż Adam Mickiewicz w swoim eposie „Pan Tadeusz” i jeszcze dosadniej w dramacie „Dziady”.

W Europie Zachodniej najważniejszy opór przeciwko ekspansji kapitalizmu wyszedł z kręgu drobnomieszczaństwa i chłopów małorolnych. W Polsce natomiast, szlachecki system wartości w dalszym ciągu obowiązywał w szerokich kręgach społecznych. Pogardzano bogactwem nie opartym na posiadaniu ziemi lub dziedzinie, lecz zdobytym dzięki pracy, nawet jeżeli była to produkcja rolnicza. Stąd też rozwój przemysłu, wspierany zwłaszcza przez Żydów, którzy nie byli przecież zobowiązani do przestrzegania szlacheckiego systemu wartości, postrzegany był przez polskie elity jak katastrofa narodowa.

Awans ekonomiczny przedsiębiorców żydowskich był w oczach polskich konserwatystów zdradą sprawy polskiej. Dawni podopieczni polskich królów i nieodzowni służący szlachty przeobrażili się naraz w bogatych mieszczan, znajdujących się pod wpływem idei zachodnio – liberalnych. Tym samym stali się wyznacznikiem erozji starego porządku i wielu widziało w nich przyczynę rozpoczynającego się właśnie procesu wykorzeniania, ubożenia i społecznego wyparcia.

W Prusach ludność polska poddawana była od połowy XIX wieku coraz silniejszemu przymusowi asymilacji kulturowej. Ograniczono możliwość posługiwania się językiem polskim w życiu publicznym, utrudniano działalność polskiego szkolnictwa; „Kulturkampf” był skierowany przeciwko kościołowi katolickiemu, co doprowadziło do pogłębienia się rozdzwiewu pomiędzy Polakami zaangażowanymi politycznie i ich żydowskimi sąsiadami, którzy dzięki asymilacji ze społeczeństwem prusko – niemieckim próbowali osiągnąć sukces gospodarczy i bezpieczeństwo socjalne. Natomiast polskie warstwy średnie, organizując się w różne związki patriotyczne, sprzeciwiały się nasilającej się germa-

nizacji. W tym środowisku powstała pod koniec XIX wieku partia narodowo – demokratyczna, reprezentująca w swoim programie „nacjonalizm biologiczny” o zabarwieniu zarówno antyniemieckim jak i antysemitycznym. Także wśród narodów zamieszkujących wschodnie tereny byłego królestwa polskiego – Białorusinów, Rusinów, Litwinów – ożywały prądy nacjonalistyczne i powstawały partie, zawierające w swych programach hasła antyżydowskie i antypolskie. Natomiast wyższe warstwy społeczności żydowskiej próbowały zbliżyć się do polskich elit. W powstaniach z 1795, 1830, 1863 roku brała udział spora liczba Żydów, którzy oddali swoje życie za polską niepodległość.

Gdy w lecie 1918 roku załamanie się dawnych zaborców – Rosji, Niemiec i Austrii – stworzyło szansę na odrodzenie się państwa polskiego, społeczność żydowska stanęła przed dylematem. Restauracja państwa feudalnego, które rozpadło się w 1772 roku, w formie proponowanej przez Józefa Piłsudskiego, unowocześnionej, na podbudowie konstytucjonalnej, nie mogła leżeć w interesie Żydów. W polskim państwie narodowym opartym na koncepcji narodu biologicznego, propagowanej przez narodowych demokratów, nie było dla nich miejsca. Lewica marksistowska opowiadała się konsekwentnie za przystąpieniem Polski do Związku Radzieckiego i do roku 1924 konsekwentnie się tego trzymała.

Większość Żydów przyjęła postawę wyciekającą, tak jak to pokazuje pewne wydarzenie z końcowej fazy wojny. W jesieni 1918 roku we Lwowie ogłoszono powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej, na co rada lwowskich Żydów uchwaliła swoją neutralność, co z kolei zarówno ze strony polskich jak i ukraińskich radykałów zostało uznane za zdradę. Gdy w listopadzie 1918 roku miasto zostało zdobyte przez armię polską, nastąpiła zemsta – doszło do pogromu, w którym prawdopodobnie zginęło 100 osób. Ogółem w latach wojny niepodległościowej 1918 – 1920 doliczono się 130 większych i mniejszych pogromów, których zaprzestano dopiero po umocnieniu się Rzeczypospolitej.

Jednakże wiele osobistości pochodzenia żydowskiego miało duży udział w wysiłku zmie-



rzającym do odrodzenia państwa polskiego w okresie przed i podczas I wojny światowej. Po proklamowaniu II Rzeczypospolitej w 1918 roku wielu Żydów dążyło do całkowitej asymilacji i nadawało sobie polsko brzmiące nazwiska (np. Janusz Korczak, który pierwotnie nazywał się Henryk Goldszmit).

Do najpilniejszych problemów politycznych młodego państwa należało obok rozwoju gospodarczego rozwiązanie problemu narodowościowego. Prawie 9 z 28 mln ludności należało do niepolskich grup etnicznych. Największą grupę narodowościową stanowiła ludność ukraińska (ok. 4 mln), następnie Żydzi (2,1 mln), po 1,1 mln Niemcy i Białorusini, w końcu Litwini, Czesi i inni.<sup>9</sup> Traktat Wersalski, stanowiący dokument założycielski niepodległej Polski, zawierał zobowiązanie do stworzenia praw chroniących mniejszości narodowe. Zadania tego II Rzeczpospolita nigdy nie wypełniła.

Pod względem politycznym Żydzi reprezentowali różne kierunki. Jako pierwsza w młodym państwie została zdelegalizowana partia komunistyczna, do której należeli liczni funkcjonariusze pochodzenia żydowskiego. Działania wojenne, a następnie wojna o niepodległość i rewolucja na Wschodzie stanowiły dla syjonistów kolejny bodziec. Powstały różne partie żydowskie - lewicowe i liberalne, znamienici przedstawiciele żydowscy działali w partii socjalistycznej i różnych ugrupowaniach mieszczańsko - liberalnych. W miastach rozkwitało żydowskie życie umysłowe i kultura, na wsi Żydzi przywiązani byli raczej do tradycji. Kulturalnej i społecznej różnorodności żydowskiego świata w Polsce okresu międzywojennego Alfred Döblin wystawił literacki pomnik.<sup>10</sup>

Nędza i niesprzyjające stosunki społeczne we wschodnich rejonach kraju doprowadziły do tego, że duża część ludności, zwłaszcza wiejskiej wyemigrowała do Ameryki. W dwudziestoleciu międzywojennym wyemigrowało do USA łącznie 2 mln polskich obywateli. Większość z nich to byli Żydzi. Od roku 1925 krajem rządził Piłsudski - de facto po dyktatorsku. Działalność większości polskich partii została zabroniona lub mocno ograniczona. Stale dochodziło do ekscesów antysemickich. Piłsudski tłumił je jednak

stosując środki represyjne. Po jego śmierci w 1935 roku krajem rządziła junta złożona z tradycyjistów i technokratów. W tym samym roku, równocześnie z Niemcami nazistowskimi Polska wystąpiła z Ligi Narodów. Prawdopodobnie motywem tego kroku była chęć pozbycia się ciężaru wynikającego ze zobowiązań odnośnie mniejszości narodowych, zawartych w Traktacie Wersalskim. Ostatnie dwa lata II Rzeczypospolitej naznaczone były represjami i stagnacją. Narastające napięcia etniczne na Wschodzie coraz częściej przechodziły w konflikty zbrojne, utrzymywane w ryzach tylko dzięki interwencji policji i wojska. Znów nasiliły się wystąpienia antysemickie, a równocześnie rosła liczba żydowskich uciekinierów z Niemiec.

Wraz z wybuchem II wojny światowej rozpoczął się dla Polski okres skomplikowany pod względem politycznym. We wrześniu 1939 roku Polska została napadnięta i częściowo zajęta przez Niemcy, 17 dni później Związek Radziecki zajął tereny na wschód od ustalonej z Niemcami linii demarkacyjnej. Po kapitulacji Warszawy 27. IX. 1939 roku większość dowódców armii zesłała do podziemia i współpracowała pod względem politycznym z Rządem Emigracyjnym, złożonym z przedstawicieli partii mieszczańskich, socjalistycznych i chłopskich, działającym od 1940 roku w Londynie. Rząd ten uznany został przez mocarstwa zachodnie jako reprezentacja Polski, ale stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim utrzymywał tylko przez krótki okres czasu. Od lata 1941 roku aż do wyzwolenia w 1944 roku przez armię radziecką i sprzymierzone z nią oddziały polskie cała Polska znajdowała się pod okupacją niemiecką. W 1943 roku sojusznicy - USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki - (koalicja antyhitlerowska) rozpatrując kwestię polskiej granicy wschodniej, zwrócili się przeciwko polskiemu Rządowi Emigracyjnemu. W tym okresie podziemny zbrojny ruch oporu współpracujący z Rządem Londyńskim był wrogo nastawiony do Związku Radzieckiego. 22 lipca 1944 roku powołany został w Polsce Komitet Wyzwolenia Narodowego, popierany przez Związek Radziecki. Komitet ten pełnił funkcję rządu i rok później na konferencji w Jałcie został uznany przez aliantów. Nowa władza państwowa umac-



niała się do 1947 roku, kiedy to ostatecznie rozprawiono się z resztkami antykomunistycznych organizacji podziemnych.

Podczas wojny polska ludność cywilna była całkowicie zdana na łaskę i niełaskę okupanta. Z Wielkopolski, Górnego Śląska, terenów na południe od Prus Wschodnich przymusowo wysiedlano ludność nie – niemiecką. Wywożono ich do obozów koncentracyjnych lub zamykano w więzieniach. Tereny te już w 1939 roku prawnie zostały przyłączone do Rzeszy. Pozostała część Polski stała się jako „Generalna Gubernia” czymś w rodzaju niemieckiej kolonii. Na porządku dziennym były masowe rozstrzeliwania, łapanie, deportacje i inne formy represji.

Jeszcze w trakcie oblężenia Warszawy 17 września 1939 roku Armia Czerwona przekroczyła granicę z Polską, ustaloną po wojnie w 1921 roku i zajęła te słabo zaludnione obszary wiejskie. Ludność miejscowa powitała oddziały radzieckie jak obrońców przed posuwającymi się na wschód wojskami niemieckimi. Ponadto ta po większej części nie – polska ludność zamieszkująca te tereny – Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Żydzi – upatrywali w armii Stalina oswobodziciela od polskiego jarzma. Polacy z tych terenów zauważyli z goryczą, że to właśnie Żydzi stali się pomocnikami władz radzieckich i NKWD. Sowieci pojmali polską armię i celowo aresztowali elitę państwa polskiego – oficerów, policjantów, wyższych urzędników, nauczycieli, księży i posiadaczy ziemskich, po czym internowali ich w różnych obozach na terenie Związku Radzieckiego. Później doszło do deportacji około 1,2 mln członków rodzin tych Polaków, którzy jeszcze tam pozostali, a także ludności żydowskiej do Azji Centralnej i na Daleki Wschód. Łączność z deportowanymi szybko się urwała, co jeszcze spotęgowało obawy polskiej ludności. W różnych akcjach NKWD wymordowani zostali zwłaszcza przedstawiciele polskiej elity. Podczas odwrotu na wiosnę 1943 roku wojska niemieckie odkryły masowe groby z ciałami 4500 polskich oficerów w Katyniu koło Smoleńska. Odkrycie to stało się przyczyną wojny propagandowej pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim, które wzajemnie obwiniały się o tę zbrodnię. Dopiero w 1990 roku Związek

Radziecki przyznał się do popełnienia tej zbrodni. Po dziś dzień nie jest znana dokładna liczba wszystkich polskich ofiar represji radzieckich.

Większość ludności polskiej była rozgoryczona tymi wypadkami. Gorycz tę potęgowała jeszcze spóźniona i niewystarczająca pomoc militarna sojuszników zachodnich. W tej sytuacji Polacy postrzegali siebie jako zdradzonych przez cały świat, a do tego jeszcze przez „obcych we własnym kraju” i wydani na okrutną samowolę dwóch dyktatorów. Wśród sporej części społeczeństwa odczucia te znacznie wzmocniły istniejące już resentymenty antyżydowskie.

Gdy latem 1941 roku Wehrmacht przeprowadził Armię Czerwoną ze wschodniej Polski i znad Bałtyku, w różnych miejscowościach doszło do wyładowania się nagromadzonej podczas okupacji radzieckiej nienawiści w formie pogromów i mordowania Żydów. A na tyłach frontu specjalne jednostki SS i gestapo rozpoczęły równocześnie planową eksterminację ludności żydowskiej. Częściowo spontanicznie, częściowo podburzeni przez Niemców, Polacy napadali na swoich żydowskich sąsiadów, wielu zamordowali lub spalili w synagogach, domach, stodołach. Liczba ofiar tych pogromów idzie w tysiące. Tylko w miasteczku Jedwabne 10 lipca 1941 roku zostało spalonych w stodole około 1600 osób. Już podczas wojny polskie podziemie skazało na śmierć prowodyrów tych akcji, a wyroki zostały wykonane przez tajne komando.

To, jak silne były uczucia antyżydowskie, widać także na następującym przykładzie: W 1942 roku władze radzieckie zezwoliły polskiemu generałowi Władysławowi Andersowi na rekrutację ochotników do armii polskiej spośród internowanych w sowieckich łagrach. Armia ta miała przedostać się przez Środkowy i Bliski Wschód i dołączyć do aliantów. Gdy do armii zgłosili się także ochotnicy żydowscy, Anders nie chciał ich przyjąć. Tak więc Polakom i Polakom żydowskiego pochodzenia nawet jako towarzyszom niedoli w jednym i tym samym obozie nie był sędzony wspólny los.

Polska ludność pozostająca pod okupacją niemiecką dość wcześnie zorientowała się, że środki, jakie Niemcy stosują wobec Żydów wielokrotnie są po wielokroć bardziej radykalne od

represji stosowanych wobec ludności polskiej. Od 1940 roku w Warszawie, Krakowie, Łodzi i innych miastach organizowano dla Żydów getta („żydowskie dzielnice mieszkaniowe”), do których musieli przeprowadzić się wszyscy Żydzi z miasta i okolic, oraz Żydzi deportowani z Rzeszy. Administracja Generalnej Guberni instalowała w gettach coś w rodzaju samorządu. „Rady żydowskie” były odpowiedzialne za realizację niemieckich zarządzeń, posługując się przy tym żydowskimi siłami porządkowymi.

Po klęsce we wrześniu 1939 roku polscy oficerowie stworzyli podziemną armię – Armię Krajową. Jednym z zadań AK była ochrona szczególnie udęrczonych Żydów. W 1940 roku AK stworzyła swoją własną organizację o nazwie „Żegota” do wspierania prześladowanych Żydów. Żydowski ruch oporu organizujący w gettach obronę przeciwko niemieckim represjom, otrzymywał od AK dużą pomoc materialną i logistyczną. Również dzięki AK do londyńskiego Rządu Emigracyjnego dotarły pierwsze informacje o masowym mordowaniu Żydów poprzez użycie gazu trującego. W swoim memorandum z 10 grudnia 1942 roku rząd londyński poinformował światową opinię publiczną o zagładzie Żydów na terytorium Polski: „...Zastosowane w ostatnich miesiącach nowe metody eksterminacji podkreślają fakt, że celem niemieckich władców jest systematyczna i planowa zagłada ludności żydowskiej w Polsce i setek tysięcy Żydów, którzy zostali deportowani do Polski z Europy Zachodniej, Środkowej i z Niemiec. (...) Z ponad 3 mln Żydów zamieszkujących Polskę przed wybuchem wojny zginęła już ponad jedna trzecia...”<sup>11</sup>

Byli tacy Polacy, którzy dążyli do wyciągnięcia korzyści z nieszczęścia Żydów. Nazywano ich „szmalcownikami”. Byli to ludzie, którzy od ukrywających się Żydów wymuszali majątek. Ale zdarzały się też przypadki zwykłej denuncjacji. Żydzi musieli obawiać się przede wszystkim uzbrojonych bojówek NSZ, którzy swoje działania kierowali w pierwszym rzędzie przeciwko „żydowskiemu bolszewikom”. Nie istniała jednak zorganizowana współpraca Polaków z niemieckimi urzędami, jak to miało miejsce na Zachodzie

(Francja, Niderlandy) albo na Wschodzie (kraje bałtyckie, Ukraina, Węgry).

Opór przeciwko niemieckiemu okupantowi nie był jednak w stanie zapobiec powstawaniu od 1941 roku wielkich obozów koncentracyjnych na terytorium Polski. Rozpaczliwe powstania – zryw bojowników żydowskich w getcie warszawskim 19 kwietnia 1943 roku, walki partyzantów w lasach wschodniej Polski, powstania więźniów Majdanka albo Auschwitz – nie zdołały zahamować niemieckiej akcji eksterminacyjnej.

Z 35 mln ludności polskiej (początek 1939 roku) 6,2 mln zginęło podczas wojny.<sup>12</sup> Z tego 3,4 mln było pochodzenia żydowskiego (ok. 97% ludności żydowskiej) i 2,8 mln pochodzenia nieżydowskiego (ok. 9% nie-żydowskiej ludności). Wojnę przeżyło ok. 100 000 Polaków żydowskiego pochodzenia, z tego ok. 40 000 zostało uratowanych przez Nie-Żydów.<sup>13</sup> Dziesiątkom tysięcy podziemna armia umożliwiła ucieczkę do krajów neutralnych, dziesiątki tysięcy przeżyły wojnę dzięki fałszywym „aryjskim” papierom, oferowanym im spontanicznie lub za pieniądze. Przynajmniej 660, według innych danych 5000 Polaków Nie-Żydów przypląciło życiem swoją odwagą pomagania prześladowanym Żydom.

Koniec wojny wiązał się dla Polaków z faktyczną okupacją przez armię radziecką i z klęską sił patriotycznych. Umocnienie władzy komunistycznej szło w parze z walkami przypominającymi wojnę domową. Zaangażowanie licznych żydowskich intelektualistów w politycznych ugrupowaniach powracających z emigracji w Związku Radzieckim obudziło w wielu Polakach stereotyp „żydowskiego stalinisty”. Żydów powracających z obozów, z partyzantki, z emigracji rzadko witano przychylnie. Wielu z nich nie widziało też sensu w wysiłku zmierzającym do odbudowy zniszczonego kraju i szukało możliwości wyemigrowania do Palestyny.

Latem 1946 roku w Kielcach, prowincjonalnym mieście leżącym między Warszawą i Krakowem, w do dzisiaj nie wyjaśnionych okolicznościach, przy obecności milicji podburzony tłum zamordował 42 Żydów. Pogrom kielecki wzmógł poczucie nowego zagrożenia wśród ocalałych polskich Żydów i stał się bodźcem dla nowej fali emigracji.

Zaostrzającą się cenzura i kontrola życia publicznego nie dopuściła do otwartych wystąpień antysemickich. Po pozornym uspokojeniu pod koniec 1955 roku wybuchła w PZPR walka o władzę pomiędzy zwolennikami „moskwianami” – zwolennikami stalinowskiej polityki gospodarczej i społecznej – i narodowymi komunistami. Hasła przeciwko „stalinowskim Żydom” wywołały dalszą falę żydowskiej emigracji. Agitacja antyżydowska ustała natychmiast, jak tylko nowa ekipa przejęła władzę.

14 lat później nowa kampania antyżydowska wygnała niemal całą żyjącą jeszcze w kraju ludność żydowską. Kampanię tę wywołała sztuka teatralna. Po raz pierwszy cenzura zezwoliła na wystawienie „Dziadów” Adama Mickiewicza. Aplauz widowni wybuchający przy wersach o treści antyrosyjskiej skłonił cenzurę do interwencji. Tuż po premierze w styczniu 1968 roku teatr został zamknięty, na co studenci w Warszawie i innych miastach zareagowali demonstracjami w obronie wolności słowa. 7 marca minister spraw wewnętrznych Moczar nakazał masowe aresztowania w całym kraju. Pod zarzutem „syjonizmu” wypędzono wtedy z miejsc pracy, ze szkół i z kraju niemal 15 000 prawie wyłącznie żydowskich intelektualistów, studentów, nauczycieli akademickich i artystów. Stracili oni obywatelstwo polskie, a dalszych 15 000 Żydów podążyło za nimi „dobrowolnie”. To był koniec niemal tysiącletniej symbiozy Żydów i chrześcijan w Polsce.

Po wydarzeniach 1968 roku nastąpiły dwa dziesięciolecia, w których polskie społeczeństwo zmieniło się radykalnie. Postępująca demokracja spowodowała począwszy od lat 70tych dyskusję na temat przeszłości polsko – żydowskiej w licznych artykułach prasowych i publikacjach książkowych. Należy tu wymienić zwłaszcza działalność publicystyczną ludzi zgromadzonych wokół wydawcy katolickiego tygodnika „Tygodnik Powszechny”, zmarłego w 1999 roku Jerzego Turowicza. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Izraelem w 1990 roku poszerzyła bazę dla dialogu polsko – żydowskiego. Od 1991 roku w Warszawie znów jest rabin, który sprawuje opiekę nad 5000 – 8000 Żydów żyjących w Polsce.

W ostatnich latach w Polsce wzrosło też znacząco zainteresowanie żydowską kulturą, chociaż liczba żyjących tu Żydów jest nieznaczna: Teatr Żydowski w Warszawie, Żydowskie Centrum Kultury w Krakowie, muzyka klezmerska w sklepach muzycznych i na festiwalach, książki z potrawami żydowskimi w księgarniach i wódka koszerna w każdym supermarkecie. Utworzone w 1995 roku na Kazimierzu, byłej dzielnicy żydowskiej Krakowa, Żydowskie Centrum Kultury upatruje swoje zadanie przede wszystkim w informacji o współistnieniu różnych kultur, i to zarówno w czasach współczesnych jak i w przeszłości.

Nawet jeżeli w Polsce nie będzie żydowskiego renesansu, to i tak los Polski jest nierozzerwalnie związany z losem narodu żydowskiego. „Teraz, gdy Żydzi nie mieszkają już w Polsce, Polska ciągle jeszcze żyje w Żydach. Dla wielu z nas Izrael jest fizyczną ojczyzną, ale Polska – jest ojczyzną duchową.”<sup>14</sup>

## Literatura

- 1 Zygmunt Bauman: Dialektik der Ordnung – Die Moderne und der Holocaust. Europäische Verlagsanstalt Hamburg. 1992. Die Seitenangaben beziehen sich auf die Lizenzausgabe der Büchergilde Gutenberg. o. Jg.
- 2 Bauman, a.a.O. S. 53
- 3 zit. nach Bauman, a.a.O. S. 55
- 4 zit. nach Bauman, a.a.O. S. 55f
- 5 zit nach Bauman, a.a.O. S. 74
- 6 Alle Zitate nach: Martin Broszat: Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik. Suhrkamp TB Frankfurt/Main. 1972. S. 275ff
- 7 Leo Trepp: Die Juden. Volk, Geschichte Religion. rororo Hamburg. 1987. S. 57
- 8 Henryk Sienkiewicz, der Meister der historischen Romans, fand für diese Epoche der polnischen Geschichte den Namen „Sintflut“.
- 9 Jörg K. Hoensch: Geschichte Polens. UTB Stuttgart. 1990. S. 263
- 10 Alfred Döblin: „Reise in Polen“. 3. Auflage (2000) DTV München.
- 11 zit. nach: Leonid Luks: Schmerzliche Erinnerungen. Zur jüdischen Frage im katholischen und im kommunistischen Polen (1945-1989) in: Deutscher Koordinationsrat

der Gesellschaften für Christlich-Jüdische  
Zusammenarbeit (Hg.): bedenken was trägt.  
1999. S. 33

12 Jörg K. Hoensch: a.a.O. S. 292

13 Feliks Tych: Deutsche, Juden, Polen: Der  
Holocaust und seine Spätfolgen. Vortrag im  
Gesprächskreis Geschichte der Friedrich-  
Ebert-Stiftung Bonn. 17.02.2000.

14 Byron L. Sherwin; zit. nach: Stefan Schre-  
iner: Juden in Polen. Glanzzeit und Tragödie  
der jüdischen Diasporageschichte. in: Deut-  
scher Koordinationsrat der Gesellschaften  
für Christlich-Jüdische Zusammenarbeit  
(Hg.): bedenken was trägt. 1999. S. 45